

### Część Urzędowa.

#### ROZKAZ DZIENNY

w Kwaterze Głównej w Warszawie D. 17 stycznia 1831.

*Postępują na Podporuczników.*

Konduktorowie z sztabu kwatermistrzostwa ieneralnego:

Do 2 pułku piechoty liniowej, Lessel Stanisław i Kurzewski Erazm.

Do 5 pułku piechoty liniowej, Krackiewicz Marcin,

Do 8 pułku piechoty liniowej, Dobruchowski Hipolit.

Do pułku strzelców konnych dowództwa Pułkownika Jagmin, Hoffmann Jan.

Do 1 pułku ułanów, Kosiłowski Józef.

Do 2 pułku ułanów, Kondratowicz Józef.

Do 4 pułku Ułanów, Sługocki Tomasz.

Konduktorowie z korpusu inżynierów:

Do 1 pułku piechoty liniowej, Kamiński Woyciech.

Do 2 pułku piechoty liniowej, Waszkiewicz Antoni.

Do 6 pułku piechoty liniowej, Dmochowski Julian.

Do 2 pułku strzelców pieszych, Freier Ludwik.

Do 4 pułku strzelców pieszych, Szymanowski Paweł i Kuckiewicz Ludwik.

Do 3 pułku ułanów, Machczyński Piotr.

*Elewi Szkoły Aplikacyjnej.*

Do pułku grenadierów, Ulidowicz Adam, Romanowski Jan i Jabłonowski Stanisław.

Do 1 pułku piechoty liniowej, Paszkowicz Xawery.

Do 5 pułku piechoty liniowej, Krukowski Jan i Kierwiński Józef.

Do 1 pułku strzelców pieszych, Czarnowski Teofil, Wasilewski Piotr, Kleczkowski Korneliusz i Krysiński Józef.

Do 3 pułku strzelców pieszych, Sauvé Ludwik, Mianowski Leopold, Rusiecki Konstanty i Hauke Teodor.

Do 4 pułku piechoty liniowej, Gutowski Anastazy, Frankowski Alwin i Labowski Xawery.

Do pułku strzelców konnych dwódatwa Pułkownika Jagmin, Skarzyński Konstanty.

Do 1 pułku ułanów, Hauke Józef, Leszczyński Kaetan i Stokowski Konstanty.

Do 5 pułku ułanów, Hauke Władysław i Potocki Maurycy.

Do batalionu Saperów, Siekierski Franciszek.

Do artylleryi konney: Bontemps Eligiusz, z przeznaczeniem do sztabu Jenerała Dyrektora materjałów artylleryi, i Redel Władysław, z przeznaczeniem na Adiutanta polowego przy Jenerale Dowódcy artylleryi.

Do korpusu inżynierów: Krasinski Bolesław, z obowiązkiem pełnienia służby Adiutanta po-

lowego przy Jenerale Dywizyi Malletskim, Naczelnym Komitetu artylleryi i Inżynierów.

*Postępują na Podporuczników.*

W dyrekcji artylleryi twierdzy Modlina, Sierżant starszy Głński Wincenty.

W 1 kompanii artylleryi Garnizonowej, Podofficer Linkowski Józef.

W 3 batalionie Weteranów czynnych, Sierżant starszy Łaskiewicz Franciszek.

Dyktator

(podpisano) J. CHŁOPICKI

Za zgodność z Oryginałem

Szef Sztabu Głównego

Jenerał Brygady

Mroziński.

#### DYKTATOR

Zważywszy: iż ogłoszone Postanowieniem z dnia 15 b. m. i r. Juristitium, zawieszające zwyczajny bieg sądownictwa, zmniejszy także znacznie czynności sądów Cywilnych, i zważywszy, że nagłe potrzeby Kraju, wymagają iak największy w wydatkach oszczędności, na przedstawienie Rady Naywyższej Narodowej, postanowiliśmy: ustanowimy.

Art. 1. Przez czas trwającego iuristitium, składać się będzie Sąd Naywyższej Instancji z jednego Wydziału Sądzącego, Sąd Appellacyjny z dwóch wydziałów, Trybunał 2ey Instancji Woiewództwu Mazowieckiego z trzech wydziałów, inne wszystkie Trybunały cywilne, z jednego Wydziału.

Art. 2. Do kompletu wydziału w sądzie Naywyższej Instancji należec będą, stosownie do art. 2 dekretu z dnia 18 lipca 1826, trzech pierwszych z porządku Senatorów, na których kolej zasiadania co miesiąc, według odbytego w Senacie losowania przypada; czwarty zaś z porządku Senator, będzie stałym zastępcą dla zaięcia w komplecie miejsca tego Senatora, któryby z trzech pierwszych w ciągu swej kadencji sam zasiadać niemógł, bądź dla choroby, bądź dla zaszłego wyłączenia, bądź dla innej iakiej przyczyny.

Art. 3. Jeżeliby który z czterech pierwszych z porządku Senatorów, w dniu rozpoczęcia jego kadencji do Stolicy nieprzybył, lub od zasiadania wymowił się, natenczas Kommissya Rządowa Sprawiedliwości, w jego miejsce wezwie jednego na zastępstwo, z pozostałych dwóch, na też samą kadencją Senatorów; a gdyby żadnego niebyło, urządzi zastępstwo według przepisów dekretu z dnia 18 lipca 1826 r.

Art. 4. Etat na rok 1831 ustanowić się mający, wskaże iaka liczba Sędziów przeznaczona jest do składania stałego kompletu we wszystkich sądach cywilnych, Sędziów Sądzących, a iaka liczba, uważać się będzie, za niesądzących.

Art. 5. W Sądzie Naywyższej Instancji, w Sądzie Appellacyjnym, Sędziowie odmieniać się będą w Wydziałach Sądzących co miesiąc, w tym sposobie, iżby koleją wszyscy Sędziowie, w tychże wydziałach zasiadali.

W pierwszym miesiącu, zasiadać będą najstarsi z nominacyi, w drugich zaś miesiącach po nich następujący, i w tymże porządku w dalszym czasie.

Tenże przepis zastosowany będzie do Pisarzów Sądu Naywyższej Instancji i do Podpisarzów Sądu Appellacyjnego, Pisarz tego ostatniego Sądu jest obowiązany ciągle zasiadać w iednym wydziale.

Art. 6. Dla zachowania teyże kolei w zasiadaniu po Trybunałach Cywilnych, Prezesi tychże Trybunałów, nłożą listę kolei, i podadzą do zatwierdzenia Kommissyi Rządowej Sprawiedliwości.

Art. 7. Sędzia powołany do stałego kompletu sądzącego, gdyby w czasie swej kadencji zachorował, lub urlopu używał, będzie zastąpiony przez Sędziego z porządku najstarszego, na którego kolej zasiadania w tymże czasie, jeszcze nieprzypadła.

Zastępstwo to, nie usuwa sędziego do zastępstwa powołanego i od zasiadania w komplecie w tey kolej iaka artykułem 5 i 6 jest przepisana.

Art. 8. Sędziowie nie sądzący, nie mogą się oddalać bez pozwolenia właściwey władzy z miejsca swego urzędowania; powinni się zajmować wszelkimi pracami do ich stopnia przywiązaniemi; zasiadać w wydziałach hypotecznych, odrabiać czynności depozytowe; i mogą być przez Kommissyę Rządową Sprawiedliwości, do sądów kryminalnych delegowani. Równie Sędziowie do kompletu sądzącego należący, oprócz zasiadania w wydziale sądzącym, powinni ułatwiać wszelkie inne prace, iakie im powierzone będą.

Art. 9. Sędziowie do kompletu sądzącego należący, brać będą całą pensją etatową z zawieszeniem części, iaka we wszystkich wydziałach będzie oznaczoną.

Sędziowie nie sądzący, będą pobierać połowę płacy całkowitey etatowej, i oprócz składki emerytalney, żadna część z teyże połowy, zawieszeniu w wypłacie nie będzie ulegać.

Sędzia do kompletu sądzącego należący, a niezasiadający w nim w swej kadencji, brać będzie tylko połowę płacy dla sędziów nie sądzących przeznaczoną, jeżeli do takowej, według istniejących urządzeń będzie się kwalifikował; Sędzia zaś jego zastępujący, brać będzie całą pensją, jeżeli dłużej zastępował iak dni dziesięć.

Wykonanie niniejszego postanowienia, które w piśmie publicznym ma być ogłoszone

Kommissyi Rządowej Sprawiedliwości i Kommissyi Skarbu polecamy.

w Warszawie d. 13 stycznia 1831 r.

(podpisano) CHŁOPICKI.

Sekretarz Stanu

(podpi.) Plater.

Sekretarz Jeneralny Rady

(podpi.) And. Plichta.

#### Kommissya Rządowa Woyny.

Kiedy czyn odznaczający się miłością Ojczyzny, winien być publicznie ogłoszony i publicznie odebrać podziękowanie, — miło jest Kommissyi Rządowej Woyny dopełnić tego obowiązku, względem rzemieślników kunsztu szewskiego w Piotrkowie, a mianowicie względem maystrów: Ciałynskiego, Szulca, Ochockiego, Dębskiego, Kolezińskiego i Dąbrowskiego — Którzy wezwani będąc do roboty obuwia zapasowego dla woyska, i mając sobie komunikowaną, naznaczoną przez Kommissyą Rządową Woyny cenę, to jest: za parę trzewików złotych polskich 6, a za parę ciżem złp. 10 gr. 22 1/2, jednogłównie (wyrazy z protokołu) z radością wykrzyknęli, iż oznaczona cena jest za wysoka. — W dzisiejszem położeniu narodu, każdy techną powinien tym duchem polskim, iżby o ile możliwości wspomagać bliźnich, a tem bardziej tych, których krew ma się rozlewać z nieprzyjacielem; i z chęcią podzielić się dostawą trzewików po złp. 5 gr. 24, a ciżem po złp. 10 za parę.

Oby wszyscy iakiegobądź kunsztu rzemieślnicy, byli takim duchem patryotycznym przejęci, i szli za przykładem wyżej wymienionych maystrów, a niezawodnie formujące się woysko, z większym jeszcze iak dotąd ubrałoby było pospiechem, w skarbie zaś, na dalsze i nieskończone potrzeby Ojczyzny, zostawiałyby znaczna summa, którąby za ofiarę od rzemieślników, przez Naród przyjętą była.

w Warszawie dnia 17 stycznia 1830 roku.

Zastępca Ministra Woyny

Jeneral Riechoty

J. Krasinski.

Zastępca Sekretarza Jeneralnego

Szef Wydziału Artylleryi i Inżynierów

Doney.

#### Kommissya Potrzeb Woyska.

Pragnąc uprowidować iak narychleby magazyny Warszawskie w potrzebną żywność dla woyska narodowego, ogłasza, że za gotową zapłatę zakupywać zamierza.

1. Mięso dla armii w żywym bydle, to jest woły, i krowy sztuk kilka tysięcy.

2. Kaszę ieczmienną i groch, trzy do czterech tysięcy korcy.

3. Pszenicy korcy trzy tysiące.

4. tudzież worów drelichowych lub z monego i trwałego płótna, sztuk dwadzieścia tysięcy.

Wzywa zatem wszystkich chęć podjęcia się tych dostaw mających, aby bez zwłoki zgłaszać się zechcieli do Kommissyi potrzeb woyska, a mianowicie do Rady Stanu Bolesty, który w dalsze układy wchodzić będzie.

w Warszawie d. 18 stycznia 1831 r.

Senator Woiewoda

Prezyluający M. Radziwilt.

#### Towarzystwo Dobroczynności.

Ufać, że wśród tylu ofiar i grosz ubogich

na ołtarzu oyczyzny wgardzonym niebędzie, postanowiło na dzisiejszem nadzwyczajnem swem zebraniu, łożyć koszt na utrzymanie dziesięciu, sześć do siedmiu lat liczących synów po wojownikach, którzy w sprawie oyczyzny polegali. Tym celem urządzonym zostanie w domu towarzystwa lokal, gdzie pomieniem młodzieńcy przez lat dziesięć staranne odbierać będą wychowanie, a przy wyjściu każdy z nich otrzyma złp. 1000 na rozpoczęcie stósownego do swego powołania zawodu. Udziałując tę wiadomość, miło jest towarzystwu wynurzyć wdzięczność, znaney z dobroczynności opiekunce swojej, która i pierwszą myśl do powyższego zakładu podała i do uposażenia go ofiarowaniem summy złp. 20,000 przyłożyła się.

Natemże posiedzeniu uchwalono odprawianie w kościele towarzystwa błagalnych modłów o błogostawieństwo dla oręza Polskiego i odwrócenie od narodu droższej, nad wszystkie klęski niezgody domowej.

w Warszawie d. 15 stycznia 1831 r.

Prezes Administracyi.

Niemcewicz.

Sekretarz Jeneralny

X. Replinski.

#### OBWIESZCZENIE SPADKOWE

Jakób Frederyk dwóch imion Hoffman właściciel dóbr Pabytkowa z przyległościami w Powiecie Pułuskim leżących, w dniu 17 października 1830 roku zszedł z tego świata; wzywa się przeto wszystkich pretendentów spadku po nim otwartego, aby się natychmiast a najdalej w dniu 5 lipca 1831 roku z prawami swemi protokularnie przed Pisarzem kancelaryi ziemiańskiej w Płocku zgłosili i też udowodnili, gdyż inaczej prekludowani zostaną.

w Płocku d. 11 stycznia 1831 r.

Tchorzewski Rejent.

#### POZEW EDYKTALNY.

##### Kommissya Woiewództwa Lubelskiego.

Morawicki, Szczeciński, Rykowski, Kudelski Strażnicy, patrolując z dnia 25 na 26 października 1830 na przedmieściu Błonie w Tarnogrodzie, uyrzeli dwóch ludzi niażnionych, którzy na krzyk straży tłomoczki z siebie zrzuciwszy sami ucieczką pomiędzy domy miasta Tarnogroda ratowali się; w tłomoczkach tych znaleziono następujące przedmioty.

1. Flaneli funtów 7.
2. Płótna w paski funtów 15.
3. Płótna w kratki funtów 17.
4. Włóczki funtów 7.

Towary powyższe za 108 złp. przez biegłych ocenione zostały. wzywa właściciela pomienionych obiektów, ażeby w ciągu czterech tygodni własność swą w biórze Kommissyi Woiewódzkiej bądź na urządzie kontroli handlu Tarnogród udowodnił, w przeciwnym bowiem razie, towar ten na rzecz skarbu zasądzonym będzie. — Wzywa nadto każdego mającego wiadomość tak o właścicielu Towarów jako o umniejszającym takowe na rzecz własną, ażeby w tym względzie stósowney wiadomości udzielił Kommissyi woiewódzkiej.

w Lublinie dnia 24 grudnia 1831 r.

Radca Stanu Prezes

Lubowiecki.

Obywatele Delegowani

Kapitan Morozewicz. T. Sufczyński.

#### LICYTACYE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE

##### Kommissya Woiewództwa Mazowieckiego.

Podać niniejszym do wiadomości publiczney, iż następujące w tutejszem woiewództwie dobra są do wolnego w drodze licytacji nałatszyć, poczynając od 1 czerwca 1831 wydzierżawienia, iako to:

1. Klucz Budziszewice w ekonomii Lubochnia, czyniący podług nowego anszlagu roczney intraty złp. 6896 gr. 7.

2. Wóytostwo Łązek w ekonomii Kłoda, czyniące rocznie złp. 289 gr. 9.

Termin do licytacji wyznacza się na d. 16 lutego r. b.

Wszystkich przeto chęć licytowania mających, wzywa Kommissya woiewódzka, ażeby opatrzywszy się w dowody kwalifikacyi postanowieniem Namiestnika Króleskiego z d. 24 stycznia 1818 r. przepisanej, tudzież w gotowiznę wyrównyującą półroczney opłacie z dóbr respective w terminie wyżej wyrażonym, o godzinie 10 z rana zgłosili się do sekcyy ekonomicznej Kommissyi Woiewódzkiej, posiedzenia swe w domu rządowym nr. 616 przy ulicy Przejazd na 2g em piętrze odbywającej, gdzie o stosunkach dóbr i innych warunkach dzierżawy, bliższa wiadomość każdego czasu powzięć być może.

Dnia 10 stycznia 1831.

Radca Stanu Prezes

W zastępie Reinschmit.

Sekretarz Jeneralny

Stypulkowski.

##### Kommissya Woiewództwa Sandomierskiego

Na mocy reskryptu Kommissyi Rządowej Przychodów i Skarbu z dnia 17 listopada roku bieżącego nr. 84,891 podać do publiczney wiadomości, że następujące realności i dochody dóbr rządowych i górniczych w woiewództwie Sandomierskiem położone, są wolne do wydzierżawienia w drodze publiczney licytacji, od dnia 1 czerwca 1831 roku, która się poczynać będzie od summy poniżej wyrażonych w terminach następujących.

a. dnia 5 lutego 1831 roku.

1. Mostowe w Przedborzu pro 1831/34 od summy złp. 2140.

2. Karczma na Mleczny pro 1831/34 od summy złp. 1100.

3. Propinacya starościńska w Radomiu pro 1831/34 od summy złp. 2000.

4. Propinacya starościńska w Opocznie pro 1831/34 od summy złp. 10,810.

5. Lokale w zamku Opoczyńskim pro 1831/34 od summy złp. 1006.

b. dnia 7 lutego 1831 roku.

6. Wóytostwo Wilczkowice pro 1831/37 od summy zaanszlagować się mającey.

7. Wóytostwo Lipie pro 1931/37 od summy złp. 808 gr. 18.

8. Młyn Krzysztofowizna pro 1831/34 od summy złp. 522.

9. Dobra Janików pro 1831/37 od summy złp. 914 gr. 9.

10. Wóytostwo Polany Beligowskich pro 1831/37 od summy anszlagowey.

Każdy więc pretendent chęć mający licytowania powyżej wymienionych dóbr i dochodów propinacyjnych, opatrzoney w kwalifi-

kacya postanowieniem Xięcia Namiestnika Królewskiego z dnia 24 stycznia 1818 roku przepisana, nie mniej w gotowiznie na wadium 1/4 części summy dzierżawney wyrównyujące, zechcą wystawić w biurze Kommissyi wojewódzkiej w Radomiu na terminach oznaczonych, gdzie o warunkach licytacyjnych poinformowany będzie,

w Radomiu d. 29 grudnia 1830.

Za Prezesa.  
Watson.  
Sekretarz Jlny.  
Roszkowski,

### Kommissya Woiewództwa Lubelskiego.

Zawiadamia interessowaną publiczność, że w biurze Kommissyi Woiewództwa Lubelskiego w sali posiedzeń odbywać się będzie na dniu 3 lutego r. b. licytacya na sześćoletnie wydzierżawienie dóbr rządowych Chutnicy z wsiami zarobnemi Petryłów, Wólka Petryłowska i Serniawy, tudzież propinacya i młynami, poczynając od roku 1831/37 a to pod ogólnemu w tym względzie istniejącemi warunkami, biorąc od summy złp. 17,289 gr. 2

Dobra rzeczona leżą w Obwodzie Krasnostawskim powiecie Chełmskim w małej odległości między rzekami sąpawami Bugiem i Wieprzem, mają dostateczną pańszczyznę, konkurencji do tej dzierżawy prócz dowodów kwalifikacyi postanowieniem Xięcia Namiestnika Królewskiego z dnia 24 stycznia 1818 roku przepisanych zaopatrzyć się winni w wadium wyrównyujące 1/4 części summy summy od której licytacya wywołana zostanie.

O warunkach ogólnych w każdym czasie w biurze Kommissyi wojewódzkiej dowiedzieć się można.

w Lublinie d. 7 stycznia 1831 r.

Radca Stanu Prezes  
Lubowiecki.  
Obywatele Delegowani  
Kapitan Morozewicz. Ciesielski.

## Część Nieurzędowa.

P O L S K A.

z Warszawy 19 stycznia.

— Sejm się otwiera! Nigdy może Naród nasz nie potrzebował w reprezentantach swoich więcej, niż w tem momencie rozwagi, wielkość duszy, i mocy charakteru. W stosunkach naszych z Cesarzem Mikołaiem, dwa nam tylko pozostały środki: pierwszy paść na kolana i w tej postawie oczekiwać, komu z nas zpodoba się wyznaczyć utratę życia, komu knut lub wieczne kaidany! Drugi z żelazem w ręku iść dobić się szlachetney śmierci, a może też, za pomocą Wszechmocnego i wytrwałości naszą, szczęśliwszych walki kolei. Do was reprezentanci pozostaje wskazać narodowi jedne z tych Alternatyw. Uzualismy już powstanie nasze za narodowe, czyżbyśmy mogli w oczach Europy cofać się w naszych zamiarach, chcieć dzielić z Neapolitańczykami, hańbę jaką się okryli w ostatnim swoim powstaniu. Honor narodu sercem naszym drogi, honor narodu,

którego waleczne nasze rycerstwo tak świetnie dotąd zawsze strzegło, zapewnia nam odpowiedź. — Dla tych jednak, którzy w najlepszych może zamiarach trwożliwie spoglądają na śmiałość naszego przedsięwzięcia, rozbierzemy z uwagą los, iakiego się spodziewać się możemy, przy hańbiącej nas na wielki nęgości. — Czy charakter Cesarza zapewnia nam łagodne obeyscie? czy konstytucya zaprzysiężona i tyle razy gwałcona, jest nam rękoymią dotrzymania obietnic, które zawsze zostawiają przemoc w ręku władców? — Czy pożerczą polityka gabinetu Rossyjskiego nie zapewnia nam z kraju naszego co innego iak gubernią Rossyjską? Czy uległość nasza nie wyrokuje nam rozbrat wieczny z ludami Europy, w których duchu rewolucya nasza się zawiązała a których świętym jest obowiązkiem ujęcia się dzielnie za naszą sprawą?

Nie bracia! nie łudźmy się próżno na niczem nie opartemi nadziejami. W waleczności i wytrwałości naszej szukamy zbawienia naszego; postawmy się się w możliwości traktowania na równi z władcą północy. Do was Reprezentanci należy, obmyśleć środki iak najszybsze, uzbrojenia siły dotąd paraliżowanej przez wahanie się człowieka, w którym nieszczęściem Naród i wojsko zaufanie swoje zawiedzionem znalazły. Uzbrojmy lud nasz wiejski w kosy, broń tyle razy straszną ciemnościom wolności, rozdaymy ich po szeregach doświadczonych naszych wojowników. Trzeci szereg tym sposobem zastąpione, dodadzą nam ludzi i broń do formowania nowych pułków.

Postawmy na czele wojowników naszych Jenerała Szembeka, którego ciągłe postępowanie jest nam rękoymią Polskiego serca i uczucia. Wyznaczcie Obywateli gorliwych do pracowania z Kommissjami Woiewódzkimi do uzbrojenia iak najsilniejszego i najszybszego kraju. Obierzcie zręcznych i z poświęceniem postanników, którzyby u ościennych Narodów przedstawili, że interes nasz jest interessem Europy zagrożoney despotyzmem północy. Łączmy wszystkie siły nasze, a Bóg dobrey dopomoże sprawie.

Ludwik Dembiński.

— Wiadomości od Białegostoku donoszą, że ienerał Dibicz ledwie co przybył do wojska, otrzymał kuryera który go powoływał nazad w głąb Rossyi. Wszyscy stąd wnosi, iż musiało zayść coś nadzwyczajnego.

— Rossyanie nie przestają rozbrajać lud w guberniach polskich; nawet lemiusze zabierają; na 7 chatup zostawiają jedną siekiere. Dzieńców włości więżą, lecz w kilkunastu wioskach nie dozwolili tego włościanie. Pomiedzy wioskami są porostawiane stráže, które przetrząsają wszystkich postanników.

— Słychać iż kilku członków Izby poselskiej wniosie także iako warunek pokoju z Rossyą; nadanie wolności osobistej ludowi rossyjskiemu.

— Donoszą nam z Radomia co następuje:

Uzbrojenie Woiewództwa Sandomierskiego postępuje bardzo szybko. Uformowany tu 3 batalion 5 pułku już dawno wyruszył w przeznaczone miejsce, a 4 także niedługo będzie w stanie wystąpienia do boju. Przed kilku dniami mielski rozczulający widok. Pod dowództwem pana Godkowskiego byłego officera wojsk polskich przybyło 130 ochotników kossynierów z samego miasta Krakowa, w tej właśnie chwili, kiedy batalion gwardyi ruchomej zebrał się przed wieszkaniem swego dowódcy Ludwika Hr. Małachowskiego. Powitano Krakowian, którzy z swej strony wywiązali się za tak przychylnie przyjęcie. Ludziom tym, tchnącym najmocniejszym zapalem dla sprawy oyczynz zbywało na pierwszych potrzebach; to jest odzieży i obuwia. Obywatele tutejsi zrobili składkę i od popisowych zaciągniętych do 4 batalionu kupili sukmanki i kożuchy. Złotni włościanie, odstąpili je za 4 części wartości swym współtowarzyszom. Krakowianie ci wkrótce mają przybyć do Warszawy, tam dotąd bowiem wydano dla nich marszrutę.

— Słychać że zgromadzenie oyców Paulinów na Jasney Górze w Częstochowie przeznacza połowę kosztowności z bogatego skarbcu swojego i kilka wielkich dzwonów na potrzeby oyczynz. Dobrowolne te ofiary ma dostawić kilkunastu młodych zakonników, którzy się oświadczyli pójść w ślady braci Bernardynów Warszawskich.

— Były vice-prezydent Warszawy Lubowidzki, wywieziony został od pana Lubieńskiego przez Józefa Bontanego, który go wzięwszy do swego pojazdu z ulicy Królewskiej, począł do Końskich wywiozić, a z Końskich do wsi Grodzca z panem Ferdynandem Stankowskim odesłał, z kąd przez ekonomę wywieziony został do Bytomia.

— Obywatele woiewództwa Płockiego, chcąc iak najszybciej gwardye ruchome swego woiewództwa przeszło 8000 ludzi wynoszące, wyrzucić w stan do wojska liniowego zbliżonym, uchwalili przez organ swoiey rady, rozpisanie składki dobrowolney, z pomocą której wszyscy gwardziści ubrani będą w płaszcze sukienne koloru ciemno-szaraczkowego i furazerki granatowe niebieską wypustką obwiedzione.

— Wychodzić wkrótce będzie pismo polityczne pod tytułem: Jedność; redaktorowie będą w części ci, którzy wydawali Dziennik Gwardyi Honorowej.

— Doszła tu wiadomość z Rydzyny w Wielkiem Xięstwie Poznańskim, iż JO: Xiężna Ordynatowa Karolina Sułkowska z hrabiów Bubna-Littitz pozostawa małżonka s. p. J. O. Xięcia Ordynata Antoniego Sułkowskiego niegdys Woiewody Kaliskiego, rozstała się nagle z tym światem w wieku 72gim d. 7 stycznia r. b. wieczorem, bez bólu i cierpienia w skutku osłabienia i suchoty.

— Dyktator wydał pod dniami 15 b.m. postanowienie, obejmujące całkowite przepisy karności gwardyi narodowej.

— Dyktator mianował pana Michała Lewińskiego, naczelnika w dyrekeji administracyi w Kommissyi Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji, Zastępcą Dyrektora Jenerałego Administracyi w pomienionej Kommissyi.

Wyszedł z druku Kalendarzyk Narodowy na rok 1831 ozdobiony czterema rycinami na miedzi. W części historycznej zawiera: Biografię byłego Dyktatora Chłopińskiego, opisy zamku Krakowskiego, Łobzowa i Teacyna, Dumę z dzieł oyczystych i dwie poezje z chwili terażniejszych. Sprzedaje się we wszystkich znaczniejszych księgarniach, w biurze informacyjnym, w składach muzycznych i rycin, tudzież w sklepie ubogich. Exemplarz kosztuje złp. 3 gr. 15 a w lepszej oprawie i z wyborowymi rycinami złp. 4.

— Wyszło z drukarni Gąłczowskiego i spółki poezya zakazana u nas przed trzema miesiącami sławnej opery Francuzkiej: *Niema z Portici*, czyli rewolucya rybaków Neapolitańskich, napisana przez PP. *Delavigne* i *Scribe*, a wierszem miarowym na język Polski przełożona przez Józefa Dionizego *Minasowicza*, tłumacza Precyzy. Przekład ten jest zupełny i obeymuje wszystkie 5 aktów.

— Roman hr. Sołtyk Regimentarz woiewództw na prawym brzegu Wisły, — Do Komendantów woiewódzkich.

Zostawszy zawiadomionym przez Radę Należyką Narodową, że gwardye ruchome piecze, iako w organizacyi uzupełnione, tworzyć mają pulki liniowej piechoty, niemniej, że Jazda stósownie uorganizowaną zostanie, gdy obok zawiadomienia rzeczowego, znajduję zaszczytne nader dla mnie wynurzenie zadowolenia narodu, że względu łożonych usiłowań w skutecznieniu rozporządzenia, podwojenie siły naszej zbrojnej zapewniającego; winien iestem uczynić udział zaszczytu tego (przez publiczne podziękowanie) Panom Komendantom ogólnym woiewództw; dowódcom obu broni, tudzież officerom wszelkiego stopnia rzeczonych gwardyi ruchomych, którzy pracę moję tak skwapliwie wspierali.

Pomyślność narodu — uwolnienie współpracy z srogich samowładztwa więzów — ustalenie niewzruszone podstawy istnienia Polaków — zewnętrzne oney poważanie; te będą owoce przyszłej iedności i poświęcenia się naszej.

— P. *Gołuchowski* od dnia 16 stycz. między godzinami 12 i 1 w sali posiedzeń Uniwersytetu czyta o polityce. Dwa pierwsze posiedzenia były liczne, a wyrazy iego z zapalem przyimowano. P. *Gołuchowski* umie do serc i do przekonania każdego prawdziwego Polaka przemówić.

Oto iest treść tego, co mówił w dniu 16 stycznia r. b. w niedzielę. —

Narody uważać można dwojako: raz fizycznie iako zbiór indywiduów samoistne życie prowadzących, drugi raz moralnie, iako zbiór indywiduów ściśle z sobą w pewną całość połączonych. Pod pierwszym względem uważani ludzie, stanowią iakoby, kupę piasku, którego ziarenka żadney z sobą nie mają spójności, lecz ludzie pod tym względem uważani, nie stanowią jeszcze narodu. Aby pojąć wyobrażenie narodu, trzeba z stanowiska wyższego, moralnego spojrzeć na tę całość z indywiduów, ściśle z sobą siłą iakąś iakby cementem połączonych, lecz tylko na całość a nie na indywidua. A cóż iest tą siłą, tym cementem łączącym ludzi w naród? o to nim iest duch narodowy.

Jest iakąś siła moralna, iakiś duch niedający się opisać i dający się tylko pojąć przez tych, którzy w tej sile zostają, którzy

nią są przejęci i nią popychani, tę siłę, tego ducha nazwać musimy duchem narodowym, kto go w sobie nie czuje, temu tłumaczyć go, byłoby to samo, co choć ślepemu dać wyobrażenie o świetle. Rzecz, zaiste niepodobna do wykonania.

Aby duch narodowy iako siła moralna istniał, musi mieć zasadę rodzącą go w rozumie narodu. —

Okazać więc koniecznie należy, że rozum stanowi ogniwo istotne, łączące indywidua fizycznie, moralne, to iest ludzi z ciała i ducha łożonych, w całość zupełnie moralną, iaką iest naród.

Jedynym środkiem komunikowania się ludzi, iest mowa. Mowa wyłącznie ludziom właściwa, czyni: iż tylko ludzie naród stanowić mogą, i iest nigdy nie przebytą granicą między ludźmi a całą resztą świata organicznego. Mowa iest nakształt czary, w którą wlewane pojęcia części moralney każdego indywiduum czyli rozumu, iakoby napóy drugim w niey dawane być mogą. Lecz mowa iest tylko narzędziem, istotą zaś iest pojęcie wypływające z rozumu, istotnym więc cementem, ludzi w naród łączącym, iest rozum. Rozum rodzi ową siłę czyli ducha narodowego, łączącego naród w całość, całość zaś ta czyli naród stoi na rozumie. Rozum do przekonania każdego trafić musi, i dla tego musi być prawdziwym i zawsze iednym. Prawdziwym, to iest że mu nikt zaprzeczyć nie zdoła, iednym, że zgodnie przez wszystkich przyjętym być musi. Ta też własność rozumu stanowi, iż aby naród iako zbiór moralny rozumem i duchem narodowym w całości połączony i na rozumie stojący istniał iako naród, trzeba iżby miał za zasadę i kierował się rozumem prawdziwym i iednym, na który się wszyscy zgodzić muszą, czyli aby miał za zasadę iedność. Ziad też w wyobrażeniu narodu, rozum i iedność za synonima uważać trzeba.

Tam tylko gdzie duch narodowy istnieje, istnąć może rozum i iedność, istnieć może naród.

Następnie przeszedł P. *Gołuchowski* do powstania narodu Polskiego, rozebrał iego położenie i wskazał, że gdyby nie duch narodowy, nie byłoby 29 listopada, i ciężłby nad nami despotyzm, który uważa naród za zbiór fizyczny indywiduów i rozum, że siłą bagnietów i rozrzuceniem spiegot między ludźmi, utrzymać ich zdoła pod swoim dżirżeniem. Istniał w Polsce duch narodowy, który chciano przytłumić, i właśnie dla tego że go chciano przytłumić, rozwiązał pęta fizyczne, które naród kępował; istniał duch narodowy, a dziś w oswobodzoney od przytomności tyrana krainie, łącząc Polaków w naród, stosownie do zasad natury, działa rozumem. działa iednością. Polacy odzyskają swój byt, nie przestaną być narodem, lecz koniecznym tego iest warunkiem, aby nie przestali się rządzić rozumem i iednością. Tak iest, przywrócenie bytu Polsce, które nakazał duch narodowy, a rozpoczął rozum czyli iedność, tenże tylko rozum czyli iedność do skutku doprowadzić mogą, hasłem przeto narodu chcącego niepodległości winna być: *Jedność!*

— (*Nadest.*) — Święta sprawa naszej niepodległości, obudzając szlachetny we wszystkich zapał, prowadzi do czynów które nawet dla późnych pokoleń będą mieć wpływ sta-

nówczy. Na dniu 7 stycznia r. b. obywatel W. Kaliskiego Adam *Gurowski* zeznał przed Regentem *Engelle* akt urzędowy w swem i rodzeństwa swego imieniu, mocą którego nadał na własność wieczystą po 24 morgi ziemi, wolny wręb na opał i pastwisko każdemu z włościan swych dóbr, który w obecney wojnie walczyć będzie za wyiarznienie oyczyny.

Pierwsi posiadacze nie nie płacą. Następcy po złp. 3 z morgi.

Akt ten w zupełney formie prawa uczyniony, przez J. B. *Ostrowskiego* w imieniu obdarowanych został akceptowany. Cześć takim obywatelom. Oby wszyscy chcieli poyśdź za tym przykładem, a Oyczyna byłaby niewątpliwie zbawiona.

J. L. *Żukowski.*

#### FRANCYA.

z Paryża 6 stycznia

— Mówią, iż Rząd zgromadza woyska w okregu 5 mil od stolicy. Liczba ich ma dochodzić do 20 tysięcy względem przeznaczenia ich czynią najrozmaitsze wnioski.

— Groźby niezawsze skutkują, chociaż nawet wyrzeczone przez tak potężnego mocarza iakim iest Cesarz *Mikołaj* który, rozkazuje zbuntowanym poddanym, aby się poddali. Spodziewamy się więc iż najbliższe wiadomości z Polski, niedonioszą nam: iż wolność Polaków na nowo uległa moskiewskim kajdanom. Wierzmy w najpiękniejsze przeznaczenie epoki, którą nam otworzyły wypadki lipcowe to iest, że Francya zaimie należne sobie miejsce w świecie, i że Polska odrodzi się z swego poniżenia.

Ni-rozsądkiem byłoby, rozprawiać o zdarzeniach Polski w tak wielkiem oddaleniu, kiedy pierwszy przybywający goniec może nas wywieść z błędu, lecz iakżebyśmy sobie życzyli powi dzieć: cokolwiek bądź się stanie nad brzegami Wisły, sprawa Polaków nie iest straconą, a rząd nasz równie iak o naszej własney, o niey pamięta. Aż nadto wielką iest prawdą, że dla gabinetu francuzkiego, rewolucya Polski iest tylko zatrudnieniem, a nie pomyślnym zdarzeniem. Spodziewamy się iednak, że niedługo tak będzie. Sprawa ludów równie iak sprawa Francyi iest dziś zdradzona przez izbę, która się narzuca rządowi równie iak nam, a którą manifest Cesa za *Mikołaja* niezawodnie tak dotknął, iak gdyby był groźbą wyrzeczoną przeciwko tym z pomiędzy nas, których ona buntownikami nazywa. Zbliża się chwila, w której ta Izba będzie musiała dać dowody swey prawości; upadnie, życzymy sobie tego i śmiało to przepowiadamy, a na ówczas niebędzie ieszcze za późno dać pomoc Polsce. Francya mogąca miliony rąk uzbroić i mająca dawne krzywdy do pomszczenia, niebędzie w tenczas reprezentowana przez ludzi, którzy po rewolucyi lipcowey przemawiają nikczemnym głosem restauracyi. Niechay Polacy o chęciach Francyi nie sądzą z rozpraw J. b, lecz z postępowania naszego w dniach lipcowych, niechay niezważają na nikczemność naszej dyplomacyi; niechay walczą z przekonaniem, że we Francyi, dla sprawy ich równie iak dla sprawy ludów znajduje się niezwyjęzona pomoc, i że zwycięztwa Królów dłużej nad ieden dzień trwać niemogą.